

## Federacja Związków Zawodowych Górników JSW SA

## Padamy czy nadal walczymy?

Jak długo pracodawca ma pieniądze, musi wypłacać świadczenia pracownicze. Jeżeli ich nie ma, powinien zaciągnąć kredyt. Co w sytuacji, kiedy nie ma pieniędzy i nie można zaciągnąć kredytu na wypłatę należnych świadczeń? Co zrobić, jeżeli nie ma jakiegokolwiek szansy na znalezienie pieniędzy? Na te pytania musiały sobie odpowiedzieć reprezentatywne organizacje związkowe w czasie rozmów z zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Przeciwnicy górnictwa na salo-  
nach warszawskich podpowiadali: „Ogłosić upadłość. Szkoda byłoby, ale jak mus to mus. Upadłość rozwiązałaby wiele nierozwiązywalnych problemów”.

– Uznaliśmy, że w sytuacji bez dobrego wyjścia trzeba szukać rozwiązania, które nie zniszczy Spółki, ale zapewni pracownikom należną wypłatę 14. pensji – mówił Paweł Kołodziej, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Górników JSW SA, w czasie spotkania liderów związków skupionych w FZZG JSW SA. – Nie padamy, nadal walczymy – zapewniał Henryk Lichodziejewski, przewodniczący ZZG JSW SA Krupiński.

Opóźniona czternastka, za to odsetki za spóźnienie wypłaty i kolejna ucieczka przed upadkiem to zdaniem radykalnie nastawionych związków żaden sukces. Grupa radykałów już dawno znalazła kilka miliardów złotych, które zostały ukryte przed załogą Jastrzębskiej Spółki Węglowej. – Znaleźli miliardy złotych i co z nimi zrobili? Ukryli? – pyta Paweł Kołodziej.

Reprezentatywne związki zawodowe w JSW SA są atakowane za to, że negocjują z zarządem zasady porozumień, dzięki którym firma ma szansę przetrwać kryzys i uchronić miejsca pracy. Od kilku miesięcy trwa konflikt podgrzewany przez związek zawodowy Jedność.

## PLOTKI, ABSURDY, JAJA

W szeptanej propagandzie przedstawiciele Jedności powołują się na poparcie polityków Prawa i Sprawiedliwości, a nawet służb specjalnych. W jednej z ulotek grozili, że odpowiednie służby zostaną wprężone w rozwiązanie problemów JSW. Podobno nieustępliwość wobec zarządu, szukanie pieniędzy ukrywanych przed załogą albo proponowane wykorzystania funduszu socjalnego w sposób, dzięki któremu zostaną złagodzone skutki kryzysu, uratują Spółkę i pozwolą firmie wywiązać się ze wszystkich zobowiązań. Dzięki współpracy radykałów związkowych z PiS i służbami specjalnymi ma też poprawić się sytuacja finansowa Spółki, a górnicy mają być lepiej wynagradzani.

Na razie nikt nie ustalił, jaką rolę w poprawie sytuacji finansowej JSW SA mają odegrać politycy PiS, a jaką agenci służb specjalnych. Można domyślać się, że ze znalezieniem kasy lepiej poradzą sobie ci drudzy. Tak przynajmniej jest w większości filmów. Czy dystrybucją kasy zdobytej przez agentów zajmą się radykalni związkowcy? Chyba tak, bo musi być społeczna kontrola nad przepływem dużych sum. W grę wchodzi kilka miliardów złotych. Od zaraz potrzeba jakieś 1,5 mld złotych. Miliard złotych w banknotach stułotowych waży około 8 ton. JSW, żeby spokojnie funkcjonować, na dzień dobry potrzebuje około 12 ton stułotówek, a później jeszcze ponad 20 ton. Razem 32 tony. Żeby przerzucić tyle pieniędzy, radykalowie rzeczywiście potrzebują



Liderzy organizacji skupionych w FZZG JSW SA rozmawiali o sytuacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej

zawodowców, którzy nieraz przerzucali i legalizowali wielką kasę. Podzieliłem się swoimi refleksjami ze związkowcami z FZZG JSW SA.

## PAN SOBIE JAJA ROBI

– Bez jaj. Rozwinął pan twórczo plotki rozsiewane przez radykałów. Rzeczywiście, powołują się oni na różne powiązania, ale nie wierzę, żeby poważni politycy Prawa i Sprawiedliwości grali w grę, która doprowadzi do upadku firmy – mówi Paweł Kołodziej, przewodniczący FZZG. – Moje dotychczasowe rozmowy z politykami tej partii były merytoryczną wymianą opinii i nigdy nie słyszałem populistycznych czy absurdalnych pomysłów. Federacja nie może pozwolić na to, aby związkowi ekstremiści wciągnęli nas w paranoiczną narrację, przez którą upadnie Spółka – tak Kołodziej komentował insynuacje, jakoby grupa radykałów miała polityczne poparcie.

– Chociaż nastroje są tak rozchwiane, że nie zdradziłbym się, gdyby ktoś pańską kabaletową opowieść o tym, jak specjaliści mogą przerzucić do firmy ponad 30 ton stułotówek, potraktował poważnie i uwierzył, że grupa radykałów to załatwi na przykład z ABW, CBA albo z wywiadem wojskowym – dodał całkiem poważnie przewodniczący Kołodziej. – Pan sobie jaja robi, a zwolennicy radykałów dojdą do wniosku, że ich kierownictwo może wszystko – podsumował Kołodziej.

## ROZBIÓR JSW

To był komentarz po oficjalnej części spotkania. W części oficjalnej, w obecności przedstawicieli wszystkich związków skupionych w Federacji, przewodniczący Kołodziej przedstawił sytuację firmy. – Groźba utraty płynności finansowej, zagrożenie przyspieszoną likwidacją ruchu Jas-Mos, zamknięcie kopalni Krupiński, wyprzedaż części firm tworzących Grupę Kapitałową JSW – to są realne zagrożenia – mówił Kołodziej. – Oczywiście, oficjalnie tych informacji nikt nie potwierdzi. Jednak prawda jest brutalna. Albo się skupimy na ratowaniu firmy, albo upadniemy. Każdemu, kto nie wierzy, proponuję, aby wysłał do zarządu i do większościowego akcjonariusza (Skarbu Państwa) oficjalne pismo z prostym pytaniem: Czy wykluczona jest utrata płynności przez JSW i upadek firmy? Żeby oddalić to zagrożenie, będziemy musieli pewnie odsprzedać przynajmniej część udziałów w firmach Grupy Kapitałowej JSW. Możliwe, że przed nami rozbiór JSW – prognozował Kołodziej.

Informacje przedstawiane przez liderów związków skupionych w FZZG JSW SA były niepełne i zdobyte w sposób nieoficjalny. Zarząd Federacji prosił, aby w relacji prasowej podkreślić, że na razie są to potencjalne zagrożenia, z którymi trzeba się liczyć, a nie konkretne plany, które wyciekły z ministerstw energii, skarbu bądź z zarządu JSW.

– Ponieważ jesteście spółką giełdową, nikt nie zdradzi zamiarów zarządu i większościowego akcjonariusza. Jednak logika w biznesie jest nieubłagana. Albo stać cię na funkcjonowanie, albo padasz. Nam grozi upadek – tak skomentował nieoficjalne informacje Zenon Dąbrowski, przewodniczący ZZG Borynia JSW SA.

– Kopalnia Krupiński mogłaby dotrzeć do dobrej jakości węgla koksowego. Nie mamy pieniędzy na niezbędne inwestycje. Mimo dobrej sprzedaży i dobrej efektywności znaleźliśmy się w trudnym położeniu, ponieważ cena na węgiel energetyczny jest zbyt niska. Zamknięcie Krupińskiego byłoby katastrofą dla gminy – powiedział Henryk Lichodziejewski, przewodniczący ZZG JSW SA Krupiński.

## DOIĆ, A NIE ZARZYNAĆ

– Jeżeli firmę potraktujemy jak żywiciela (dawne określenie krowy), to powinniśmy ją doić, ale nigdy nie zarzynać. To stara gospodarska zasada. Czy mamy ulec presji i zarzynać firmę? – pytali związkowcy. – Musimy znać granicę, której nie wolno przekroczyć. Pamiętajmy, że banki odłożyły do połowy roku ostateczną decyzję o tym, czy będą domagać się zwrotu około 1,5 mld złotych za obligacje, czy też rozłożą nam zobowiązania tak, abyśmy mogli realizować plan naprawczy – podkreślali uczestnicy spotkania. – Plan ciężko będzie przygotować bez nowego zakładowego układu zbiorowego pracy. Trwają na ten temat rozmowy z zarządem. To oczywiste, że chcielibyśmy jak najkorzystniejszych zapisów. Jak to zrobić, aby nasz zysk nie został uznany przez banki za stratę, która zniszczy Spółkę? – pytali liderzy związkowi. – Wszystko zależy od naszej roztropności. Można przyjąć rozwiązania na czas kryzysu i na czas koniunktury – proponowali.

## TYGODNIÓWKI RATUNKIEM?

Jeden ze specjalistów od systemów płacowych doradzał związkowcom, aby zastanowili się nad tygodniówkami w czasie kryzysu. To wbrew pozorom korzystne rozwiązanie dla pracowników. W czasie kryzysu są całkiem

dobre kwartały. Jednak pozostałe miesiące decydują o tym, że wynik roczny jest zły. Co daje tygodniówka? Pracownicy od razu poczuliby choćby kilkumiesięczną poprawę wyników finansowych.

Teoretycznie rozwiązanie dobre. Czy można je wprowadzić w praktyce? To mało prawdopodobne. W Polsce nie ma podziału na pracowników wynagradzanych w rozliczeniu tygodniowym i miesięcznym. W dodatku jest jeszcze jeden problem – chwilowa poprawa finansów firmy oznaczałaby większe zarobki, ale chwilowe pogorszenie – że pracownicy dostawaliby mniej pieniędzy.

Ostatecznie przedstawiciele organizacji związkowych uznali, że jest to jeden z przykładów czysto akademickiej propozycji. Należy szukać rozwiązań, które będą zgodne z obowiązującym systemem prawnym i zapewnią górnikom sprawiedliwe wynagrodzenie.

## ROZMAWIAĆ Z ZARZĄDEM CZY NIE ROZMAWIAĆ?

Jeżeli każde negocjacje z zarządem są powodem do oczerniania reprezentatywnych organizacji związkowych, to po co rozmawiać? Po co godzić się na kompromis, skoro w innych spółkach węglowych znajdują się pieniądze na zaspokojenie potrzeb? Skąd ma pieniądze Kompania Węglowa? Dlaczego rząd wspiera tylko jedną spółkę? Takie pytania padały ze strony liderów związkowych w kopalniach JSW.

– Kompania ponad rok żyje nie wiadomo z czego, a my od ponad roku mniej więcej co kwartał coraz bardziej zaciskamy pasa. Nie dziwimy się, że załoga traci wiarę w to, że może być lepiej – mówili przedstawiciele ruchu Jas-Mos KWK Borynia-Zofiówka-Jastrzębie. Informacje o tym, że ich ruch może być zamykany, nie była zaskoczeniem. – Jak trzeba będzie ciąć, to nikt nie będzie szukał racjonalnych rozwiązań. Wiemy z doświadczenia, że wtedy nie ma dyskusji. Jest polecenie z góry i trzeba by wykonać – mówili związkowcy. – Naszym zadaniem jest pilnować, aby nie doszło do takiej sytuacji – dodali.

Nikt nie miał złudzeń, że bez zgody właściciela i wsparcia z jego strony da się cokolwiek zmienić w JSW.

W czasie spotkań przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych z zarządem dochodzi do ostrych sporów. Związkowcy chcieliby, aby straty górników były jak najmniejsze. Tak było w przypadku rozmów na temat 14. pensji za 2015 rok. Przedstawiciele związków zawodowych zdawali sobie sprawę, że „czternastka” powinna być wypłacona w terminie określonym przepisami prawa pracy. Ponieważ firma nie ma pieniędzy ani szans na kredyt, związki zgodziły się przesuwać termin płatności tak, aby pracownicy otrzymali 14. pensję do 1 czerwca. Zarząd przewiduje, że do tego czasu Spółka będzie dysponować wystarczającą kwotą pieniędzy. Pojawi się na kontaktach JSW najwcześniej w maju, dlatego związkowcy zgodzili się, by pracownicy otrzymali „czternastkę” do 1 czerwca. – To nie była łatwa decyzja. Jednak odsetki za zwłokę są rozwiązaniem, które zrekompensuje górnikom opóźnienia. Dobrze byłoby, gdyby był to ostatni trudny wybór, jakiego musiały dokonać reprezentatywne organizacje związkowe – powiedzieli uczestnicy związkowego spotkania. – Nie padamy, nadal walczymy – podsumowali.